

Myśl i działalność polityczna Henry'ego St. Johna, wicehrabiego Bolingbroke

Autor tekstu: Piotr Napierała

Henry St. John, wicehrabia Bolingbroke jest ważną postacią brytyjskiej polityki XVIII wieku i do dziś wywołującą wiele kontrowersji. Przez wielu piętnowany był jako zdrajca interesów brytyjskich na rzecz Francji i jakobitów współpracujących z Francją. Wielu jednak widziało w nim żarliwego patriotę i słusznie oburzonego krytyka wigowskiego rządu Roberta Walpole'a (1721-1742). Niepodważalne są za to zasługi Bolingbroke'a dla nowoczesnej historiografii [1] i doktryny konserwatyzmu jako ideologii politycznej [2].

Henry St. John [3] urodził się w 1678 roku w Battersea, w hrabstwie Surrey w bardzo bogatej rodzinie arystokratycznej zamieszkującej tam od wieków. Rodzina wywodziła się od Williama de St. John przybyłego do Anglii wraz z armią Wilhelma Zdobywcy. Dziadek przyszłego sekretarza stanu był duchownym anglikańskim, zaś jego ojciec został określony przez Jonathana Swifta jako wielbiciel przyjemności (*man of pleasure*) [4]. Bolingbroke lubił chwalić się swoim pochodzeniem i pokrewieństwem jego rodu z Tudorami, zwłaszcza podczas swego wygnania we Francji [5]. Pisma Bolingbroke'a zdradzają dużą sympatię wobec tej królewskiej dynastii [6] (zwłaszcza wobec Elżbiety I), chociaż rodzina St. John potrafiła się odnaleźć i w innych epokach, o czym świadczy fakt współpracy Olivera St. John ze swym imiennikiem Cromwellem [7].

Ojciec posłał młodego St. Johna do Eton, gdzie jego szkolnym kolegą (o dwa lata starszym) był Robert Walpole (1676-1745) [8], przyszły lider partii wigów i premier (w latach 1721-1742) oraz polityczny przeciwnik St. Johna. Historyk brytyjski z końca osiemnastego wieku William Coxe zbadawszy szkolne wypracowania napisane w Eton przez obu przyszłych mężów stanu stwierdził, że... *te napisane przez St. Johna były bardziej żywotne i błyskotliwe, zaś te Walpole'a bardziej solidne i konkretne...* (*The parts of Mr St. John, were more lively and brilliant; those of Walpole more steady and solid*). Walpole był uczniem pracowitym i pilnym, Bolingbroke, któremu myślenie abstrakcyjne przychodziło z większą łatwością, zaniedbywał naukę [9].

Podobnie jak Walpole ożenił się po raz pierwszy w 1700 roku, a do parlamentu wszedł na skutek elekcji, która odbyła się w roku następnym. W latach 1698 i 1699 podróżował po Francji, gdzie nauczył się bardzo elegancko i starannie mówić po francusku. Ojciec Bolingbroke'a zmarł w wieku 90 lat [10] i cieszył się znacznie lepszym zdrowiem niż jego dość chorowity syn, co było powodem kłopotów finansowych syna, zwłaszcza w pierwszych latach po przybyciu wicehrabiego z pierwszego wygnania [11] (1725). Stosunki między ojcem a synem mogłyby z pewnością być lepsze. Po otrzymaniu przez syna tytułu wicehrabiego (1712) Bolingbroke ojciec miał się wyrazić: *...Harry, zawsze mówiłem, że cię powieszają, ale teraz, skoro zostałeś lordem to chyba utną ci głowę...* [12]. Używający życia ojciec nie miał zbyt wiele zrozumienia dla politycznych ideałów syna. Rodową posiadłość Battersea wicehrabia przejął dopiero w 1744 roku (swą własną posiadłość Dawley sprzedał jeszcze w 1740 roku) [13].

Nie ma tu miejsca, by szczegółowo omawiać karierę polityczną St. Johna, warto jednak dla lepszego zrozumienia późniejszych poglądów i działań St. Johna przedstawić kilka jej momentów przełomowych. Pierwszą okazją do zbicia kapitału politycznego była dla St. Johna debata nad sprawą tolerancji wobec dysydentów religijnych (*dissenters*) w 1703 roku. Wówczas udało się torysom ją ograniczyć, a mowy St. Johna wywoływały burzę oklasków ze strony przedstawicieli duchowieństwa anglikańskiego. Walpole przemawiał wówczas za tolerancją [14].

W 1704 St. John został, jako członek politycznego klubu torysa Godolphina współpracującego z (wigiem) księciem Marlborough, mianowany na stanowisko sekretarza wojny (*Secretary at War*) i pełnił tę funkcję nawet gdy Wigowie osiągnęli już znaczącą przewagę (od około 1705 roku), ponieważ cieszył się zaufaniem księcia Marlborough [15]. W tym okresie utożsamiał się on jak niemal każdy Anglik ze zwycięstwami wielkiego wodza na kontynencie. W liście z 28 maja 1706 roku napisał doń, że: *...jedynymi wrogami jakich Anglia musi się obawiać są Francja i niezgoda w kraju a Wasza Łaskawość pokona obu tych wrogów...* (*...France and faction are the only enemies England has to fear, and your grace will conquer both...*) [16]. List był napisany już jednak w roku w którym pojawiały się pierwsze pęknięcia w łonie mieszanego rządu. Torys Henry St. John padł ofiarą decyzji księcia, by oprzeć się na bardziej entuzjastycznych wobec wojny Wigach. Próby odzyskania

książęcego poparcia nie przyniosły większego rezultatu [17]. W 1708 roku stanowisko piastowane przez młodego Torysa objął ambitny Walpole. Możliwe, że wrogość między obu politykami rozpoczęła się właśnie w tych latach.

St. John był do 1710 roku, kiedy to przeciwnicy wojny o sukcesję hiszpańską przekonali królową Annę do zmiany gabinetu na czysto torysowki, raczej obserwatorem niż aktorem wydarzeń politycznych. Historyk Thomas Macknight sugeruje, pod wpływem klęski armii brytyjskiej pod Almansą (1707) w Hiszpanii, myślał on nad uwolnieniem Wielkiej Brytanii z zobowiązań sojuszniczych wobec cesarza, poprzez obarczenie dworu wiedeńskiego winą za klęski. Takie kalkulacje były wówczas częstym tematem rozmów wśród torysów [18]. W 1710 roku przejęli oni władzę i głównym ich widocznym zamiarem było zakończenie wojny o sukcesję hiszpańską, która, mimo iż nie pozbawiona angielskich sukcesów, niebezpiecznie się przeciągała.

Fakt sprawowania przez St. Johna w latach 1710-1714 jednej z najważniejszych funkcji państwowych nie pozwala zakwalifikować go dziś jedynie jako politycznego teoretyka. W jego ówczesnych działaniach znalazły swe odbicie jego torysowskie przekonania i ugruntowały się jego poglądy na kwestię brytyjskiej polityki zagranicznej.

Bolingbroke jako prawdziwy torys nie pochwałał nieskrępowanej wolności prasy i opinii politycznej, zwłaszcza jeśli atakowała ona majestat państwa. By ją ograniczyć, wprowadził ustawę stemplową (*stamp act*) nakładającą na drukarzy obowiązek opłaty od każdej wydrukowanej strony. Jak zauważa Thomas Macknight, żaden z osiemnastowiecznych brytyjskich szefów rządu nie miał tak mało cierpliwości w stosunku do krytyki prasowej. Wypowiedział on prawdziwą wojnę wigowskim gazetom mającym swe oficyny na Grub Street [19]. Te działania były częścią planu całkowitego zniszczenia wigów jako siły politycznej.

Plan mógł wydawać się realny, ponieważ po sromotnej porażce wyborczej wigów w 1710 roku wydawało się, że już nigdy nie odzyskają oni władzy [20]. Sam Bolingbroke w rozmowie z wigiem księciem Marlborough zganiał go za to, że generał nie przystał do partii torysowskiej, która jest z zasady zawsze silniejsza od wigów, którzy, jak uważał St. John, jedynie w wyjątkowych okolicznościach mogą przejmować władzę [21]. Kazanie jakie sekretarz stanu wygłosił wielkiemu dowódcy, którego był niegdyś protegowanym [22], jest dobrym przykładem surowego prześladowania pozostałych na stanowiskach Wigów. Przegrana partia czuła się zagrożona, o czym świadczą antyrządowe pochody organizowane przez wigowski Kit-Cat Club, podczas których palono figury „papistów” (torysów, choć byli oni zwykle anglikańscy oskarżano zawsze o sympatie katolickie) [23]. Podczas wizyty księcia Eugeniusza Sabaudzkiego (1663-1736), naczelnego dowódcę sprzymierzonej armii austriackiej w Londynie na początku 1712 roku, Bolingbroke dopilnował, by tak wypełnić mu czas do tego stopnia królewskimi, torysowskimi i rządowymi bankietami, by Austriak (właściwie sfrancuziały Sabaudczyk) nie mógł porozumieć się z Wigami, co było jego głównym zadaniem zleconym przez cesarza Karola VI. Eugeniusz próbował też (bezsukcesyjnie) przekonać nowy rząd brytyjski do kontynuowania wojny za pomocą cesarskich obietnic wzięcia przez cesarskie wojska na siebie większości trudów związanych z trwającą jeszcze kampanią w Hiszpanii [24].

Drugim przywódcą torysów, z którego wpływami Bolingbroke musiał się liczyć, i z którym współtworzył rząd był Robert Harley, hrabia Oxfordu i Mortimer (1661-1724), bardziej umiarkowany w swych poglądach niż jego kolega. Ostrożny Harley miał zwykle ostatnie słowo w sprawach polityki wewnętrznej.

Sprawy polityki zagranicznej były zazwyczaj załatwiane przez Bolingbroke'a a nie przez Harleya, ponieważ ten nie był sekretarzem stanu, lecz skarbnikiem królestwa, chociaż na przykład Walpole'owi, który został skarbnikiem w 1721 roku, nie przeszkadzało zajmować się sprawami zagranicy, lecz Harley był zbyt mało pewny siebie i zbyt słabo znał język francuski, by konkurować na tym polu z St. Johnem. Drugi sekretarz stanu (do 1782 zawsze było dwóch sekretarzy stanu i dwa departamenty: „północny” i „południowy”) William Legge, 1. hrabia Dartmouth (1672-1750), był człowiekiem tak spokojnym i cichym, że praktycznie się o nim nie mówiło [25]. Bolingbroke dzielił też z Walpole'm upodobanie do tego, by mieć wgląd w całość pracy gabinetu, dlatego jak pisze Macknight nauczył się władać językiem hiszpańskim w dostatecznym stopniu, by móc pisać do Hiszpanów w ich własnym języku i by zrozumieć hiszpański styl myślenia [26].

Mimo że był poliglotą, Bolingbroke nie zdradzał jakiegokolwiek sympatii do jakiegokolwiek państwa europejskiego [27]. Macknight wspomina przynajmniej o jego niechęci do cesarza i Austrii [28]. Nie postulował stworzenia bliższego sojuszu z jakimkolwiek krajem. Prowadził ożywioną i serdeczną korespondencję z holenderskim pensjonariuszem [29] Willemem Buysem (1661-1749),

lecz gotów był zgodzić się na francuskie żądania, by zrekompensować Francji utratę wojennego portu w Dunkierce (który miał być zburzony zgodnie z postanowieniami podjętymi w czasie preliminariów pokojowych) przez swą zgodę na ewentualne przekazanie im „jakiegoś ekwiwalentu” we Flandrii (np. kilku twierdz [\[30\]](#) holenderskiej „bariery”). Byłaby to jawna zdrada holenderskiego sojusznika [\[31\]](#).

Wydaje się, że samo zawarcie w 1713 roku w Utrechcie pokoju kończącego trwającą od 1702 roku hiszpańską wojnę sukcesyjną było przede wszystkim zasługą francuskiego ministra Jeana-Baptiste Colberta de Torcy (1665-1746) [\[32\]](#), który wiedział, że zrujnowana wojną [\[33\]](#) Francja nie może sobie pozwolić na jej kontynuowanie. Torcy przystał na ciężkie warunki brytyjskie, mając nadzieję na ich złagodzenie z czasem [\[34\]](#), tym bardziej, że dowiedział się, że również stan brytyjskich finansów był opłakany z powodu wydatków wojennych. Według Macknighta widoczna chęć Bolingbroke’a, by szybko zakończyć wojnę potwierdziła w oczach Torcy’ego pogłoski o ciężkiej sytuacji finansowej brytyjskiego rządu [\[35\]](#). Torcy liczył nawet na rozmontowanie sojuszu brytyjsko-holenderskiego, by Ludwik XIV mógł zadać ostateczny cios Holendrom [\[36\]](#). Mimo iż Francuz przeciągnął na swoją stronę przyjaciela St. Johna, poetę Priora. [\[37\]](#)

Samo zawarcie i następstwa traktatu utrechckiego (1713) były już w tej pracy omawiane, więc wystarczy tu jedynie zaznaczyć, że Bolingbroke ponosi sporą część odpowiedzialności za zawarcie traktatu [\[38\]](#), którego warunki i postanowienia nie odpowiadały, zdaniem późniejszej wigowskiej ekipy rządzącej rozmiarom brytyjskich zwycięstw odniesionych w wojnie. Ciekawym szczegółem z dziejów administracji Henry’ego St. Johna jest jego jedyna próba zapisania się na kartach historii jako wojennego ministra. Jeszcze zanim konflikt zbrojny dobiegł końca wysłał on flotyllę wojenną do francuskich kolonii w Ameryce i chwalił się przed królową Anną rezultatami tej wyprawy. [\[39\]](#)

Rząd Bolingbroke’a, jak wiemy, upadł w 1714 roku. Sympatie jakobickie [\[40\]](#) w jego postępowaniu wobec sprawy sukcesji protestanckiej stały się widoczne dopiero po śmierci królowej dnia 1 sierpnia 1714 roku. Wtedy jednak Wigowie odsunęli go od władzy. Stopień jego przywiązania do sprawy Pretendenta chyba jednak nigdy nie był zbyt duży. Podchodził on bowiem do spraw powstania w dość niefrasobliwy sposób, omawiając na przykład plany powstańcze z damami z towarzystwa, które często były szpiegami Stanhope’a [\[41\]](#). Być może uciekając do Pretendenta i przyjmując u niego służbę Bolingbroke myślał jedynie o swoim bezpieczeństwie, ponieważ Wigowie myśleli o zemście za prześladowania. Po jego ucieczce wszczęto przeciw niemu śledztwo i uznano go za zdrajcę. Gdy przybył do Francji w marcu 1715 powstańcy byli pełni entuzjazmu [\[42\]](#) i wiary w zwycięstwo, jednak wydaje się, że on sam nie wierzył w powodzenie planów powstańczych lub wierzył tylko przez krótki okres. W 1712 roku miał w rozmowie z wysłannikiem elektora Hanoweru (który pytał dlaczego Holendrów, a nie jedynie Hanower uczyniono gwarantem sukcesji protestanckiej) wyrazić pogląd, że najlepszym gwarantem sukcesji protestanckiej jest sam naród [\[43\]](#). Miał też uważać, że Brytyjczycy łatwiej zaakceptowałyby Turka na tronie niż monarchę katolickiego [\[44\]](#), a już na pewno nie uczynią tego jeśli katolicki Pretendent (Jakub III Stuart, popierany przez Ludwika XIV) ucieknie się do pomocy Szkotów rozpoczynając powstanie na północy, a nie na południu wyspy [\[45\]](#).

W 1714 roku Jerzy Hanowerski upomniął się o swe brytyjskie dziedzictwo. Od początku popierał on wigów, co ośmieliło ich do ataków na torysowskich polityków. W roku następnym Bolingbroke, poróżniony już wówczas z Harleyem i lękający się zemsty wigów, zbiegł do Francji; do pretendenta Stuartowskiego. Wigowie zadbali o to by społeczeństwo uznało to za przyznanie się torysowskiego prominenta do zdrady na rzecz pretendenta i jakobitów.

Od czasu swej ucieczki do Francji w 1715 roku St. John nie uzyskał już nigdy żadnej funkcji ministerialnej, a Walpole postarał się by nie mógł nawet zasiadać w parlamencie. Historia życia wicehrabiego od tego momentu to jedno pasmo nieudanych prób odzyskania znaczenia politycznego i nieco bardziej fortunnych starań o oczyszczenie swego imienia z zarzutu zdrady swojego kraju i nowego hanowerskiego rządu przez wspieranie jakobickiego Pretendenta do korony.

Bolingbroke miał zawsze skłonność, o czym świadczy jego obfita spuścizna literacka, do politycznego teoretyzowania. Jego pisma są dosyć trudne w odbiorze, co przyznają także historycy brytyjscy [\[46\]](#). St. John poświęcił podczas swego dziesięcioletniego wygnania (przebywał stale we Francji aż do momentu uzyskania pozwolenia na powrót do Wielkiej Brytanii w 1725 roku) w swych pismach wiele miejsca zagadnieniom związanym z samą kwestią wygnania [\[47\]](#) i próbom wynalezienia idealnego ustroju politycznego w oparciu o tradycję brytyjską. Na wygnaniu

kontynuował także swoje zainteresowania historyczne i właśnie jako historyk-amator, kładący nacisk na krytyczne podejście do źródeł, natchnie on Woltera przebywającego w latach 1726-1729 w Londynie [48]. Wolter podkreślał często zaszczyt, jakim była dla niego przyjaźń ze strony tego brytyjskiego magnata [49]. W 1752 roku St. John wydał *Letters of the Study of History*, w których przedstawił swoje nowoczesne poglądy o historiografii, które zrewolucjonizowały podejście do wydarzeń z przeszłości. Dzięki tym zasługom naukowym i literackim Bolingbroke jest uważany za bohatera brytyjskiego i francuskiego oświecenia [50]. Do grona jego przyjaciół należeli poeta Alexander Pope, Jonathan Swift i pisarz polityczny John Arbuthnot [51], dzielący jego torysowskie poglądy. Typowo „oświeceniowe” jest podejście wicehrabiego do spraw edukacji i religii (konsekwentny sceptyczny deizm) [52].

O samym talencie i umysłowości Bolingbroke’a wyrażano różne opinie, współczesny mu mąż stanu i literat lord Chesterfield, krewny Jamesa Stanhope’a, pełniący do 1748 różne funkcje państwowe na wysokim szczeblu władzy, a potem przyjaciel i korespondent doktora Samuela Johnsona, napisał w 1749 w liście do swego syna, że Bolingbroke: *...łączy w sobie najgłębszą erudycję z najelegantszą grzecznością i dobrym wychowaniem (...He joins to the deepest erudition, the most elegant politeness and good-breeding that ever any courtier and man of the world was adorned with...)*. Chesterfield stawiał go synowi za wzór do naśladowania, potwierdzając słusność Pope’a, który swego bogatego przyjaciela nazywał *all accomplished St-John* [53]. Wybitny francuski historyk Bernard Cottret podaje opinię Burke’a nazywającego wicehrabiego pretensjonalnym i powierzchownym pisarzem (*presumptuous and superficial writer*) [54]. Następne pokolenia były, jak mówi Cottret bardziej mu przychylnie. Konserwatywny minister królowej Wiktorii Benjamin Disraeli entuzjasmował się jego pismami, a w latach 1901-1902 nastąpiło przewartościowanie (*une réévaluation de grande ampleur*) na korzyść Bolingbroke’a jako oryginalnego myśliciela politycznego [55].

Po powrocie z wygnania (1725) wicehrabia zamieszkał w swej rezydencji w Dawley, do której zaczęli przyjeżdżać przedstawiciele torysowskiej opozycji. Pisał on mowy dla swojego przyjaciela Williama Wyndhama (1687-1740), szefa Torysów w parlamencie od wyjazdu Bolingbroke’a, i dla kilku innych posłów torysowskich. Walpole był, jak wiemy, tego świadom (była to swego rodzaju publiczna tajemnica) lecz, wykorzystał tę wiedzę w pełni dopiero w maju 1735 [56] roku, gdy jego rząd znajdował się w ogniu krytyki parlamentarnej. Nazwał on wówczas autora opozycyjnych przemówień „anty-ministrem”. Bolingbroke, spodziewając się akcji władz przeciwko niemu, po raz kolejny wycofał się do Francji, by powrócić na krótko w 1738-39 roku, na stałe zaś, dopiero w 1743 roku, a więc w rok po dymisji Walpole’a [57]. Mimo iż sam zmarł dopiero w 1751, nie przyjął już żadnej funkcji państwowej z powodu złego stanu zdrowia.

Rosyjski biograf Woltera nazywa Bolingbroke’a typowym brytyjskim magnatem zainteresowanym amatorko nowinkami naukowymi [58], wydaje się jednak, że St. John był przede wszystkim typowym intelektualistą skłonny do abstrakcyjnych myśli i do podbudowywania swych idei wybranymi faktami historycznymi. Z jego pism przebija niezłomny choć niespokojny idealizm. Niezwykle trudno byłoby dopatrzeć się w nich ciasnych poglądów i niechęci do stolicy typowej dla wielu magnatów jego pokroju. Bolingbroke to pod każdym względem człowiek światowy mający duże doświadczenie w sprawach wielkiej polityki. Wielu, jak na przykład Maria Niemojowska, oskarża go z kolej o notoryczne niedotrzymywanie danego słowa i częste zdrady sojuszników [59]. Ten zarzut można odeprzeć stwierdzeniem, że miał on po prostu słabe nerwy [60] opuszczające go pod presją sytuacji. Walpole, znał dobrze tą słabość St. Johna i wykorzystywał ją bez skrupułów. Bolingbroke wydaje się jednak pozostawać wierny swoim poglądom, o czym będzie mowa szerzej w następnym podrozdziale. Wspomniana już nienawiść jego do krytyki dziennikarskiej potwierdzałoby jego małą odporność na stres. Thomas Macknight w swojej biografii przedstawia St. Johna jako polityka działającego śmiało i zawsze wiedzącego w którą stronę należy podążać a także jako całkowite przeciwieństwo drugiego lidera torysowskiego rządu Roberta Harleya, który nie był pewny siebie i swych słów, rzadko i niechętnie przemawiał i był ostrożny aż do przesady [61]. Bolingbroke był zawsze gotów do natychmiastowej odpowiedzi, niesłuchanie bystry, a także jowialny i wesoły z natury. Miał talenty przywódcze zarówno w roli szefa rządu jak i lwa salonowego, ale także coś z wodza nieznoszącego sprzeciwu [62].

Henry St. John nie był, w przeciwieństwie do na przykład Walpole’a, typem człowieka interesu, lecz był mocno przywiązany do tradycyjnego modelu społeczeństwa i władzy. Być może nie rozumiał, jak sugerują niektórzy historycy, nowego typu władzy i administracji opartych na

parlamentaryzmie i partiach. [63] Jako ziemianin (przedstawiciel *landed interest*) obawiał się skupowania ziemi przez finansistów (przedstawiciele tak zwanego *moneyed interest*) [64]. Thomas Macknight twierdził nawet, że jednym z motywów szybkiego zakończenia wojny przez Bolingbroke'a w latach 1710-1713 była niechęć do finansistów (wyznających często wigowskie poglądy), którzy urosli w siłę w okresie, gdy rząd potrzebował pilnie pożyczek na prowadzenie wojny [65].

Jonathan Swift podzielał niechęć St. Johna do przedsiębiorców, ponieważ uważał, że ich bogactwo jest abstrakcyjnej natury, jako nie związane z ziemią, a więc są oni wolni od patriotycznych zobowiązań, ponieważ to ziemia i możliwość narażenia jej na niebezpieczeństwo skłania do patriotyzmu wobec kraju, w którym ta ziemia się znajduje. [66] Podobne zarzuty można znaleźć w pismach Bolingbroke'a wobec innej nowości ustroju społecznego partyjnego systemu władzy. Partie i szkodliwość ich istnienia były obok patriotyzmu i religii naturalnej jednym z głównych tematów podejmowanych przez niego. W napisanej w 1733 roku *Dissertation upon Parties* (Traktacie o Partiach) St. John przedstawia siebie jako sympatyka zmian ustrojowych dokonanych po 1689 roku (ukróceniu absolutystycznych dążeń Stuartów) broniącego ich trwałości i wartości. Traktat jest adresowany do samego Walpole'a i ma formę lekcji udzielanej szefowi rządu w duchu anty-makiawelicznym. Jeśli chodzi o przywiązanie samego Walpole'a do idei rewolucji lat 1688-1689, to St. John wyraził swój sceptycyzm poprzez nacisk na wygłoszoną przez przyszłego „premiera” (w 1710 roku) mowę potępiającą torysowską naukę doktora Sacheverela:

...Jeśli ideały rewolucji nie były przeze mnie bronione z taką mocą i elokwencją jak były one bronione przez pana w pana słynnej oracji wygłoszonej podczas procesu Sacheverela, bronilem ich jednak z całych sił. Sprawa jest bowiem ta sama, choć jej głoszenie miało inną postać ... Ale na moją korzyść mogę tu przedstawić co innego. Pan miał potępić ceremonię i spalić pastora i do tych celów, jak myślę użył pan stosownego języka i by podtrzymać siłę alegorii zniszczył go pan ogniem tak wściekłym, że spalił pan samego siebie. Pana argumenty ograniczając się do odpowiedzi na zarzuty pastora wydają się raczej tłumaczyć środki użyte do przeprowadzenia rewolucji niż samą rewolucję... [67]

Innymi słowy autor przedstawia siebie jako gorliwszego zwolennika zmian z 1688 i 1689 roku niż „premier”. Twierdził, że Walpole należał do tych, którzy popierają rewolucję tylko z oportunistycznym (mercenary friends of the revolution [68]) Bolingbroke krytykuje politykę Walpole'a jako uprawianą według zasady *divide et impera*, a więc jak powiedzielibyśmy dziś „politykę partyjnictwa”:

...*Divide et impera*, jest często stosowaną maksymą. Jak dążymy do jej zastosowania? Nie ma dla niej miejsca pod arbitralnymi rządami, ponieważ w nich, interes rządów wymaga pewnego rodzaju unii poddańczej, jeśli można coś takiego nazwać unią, podtrzymywanej siłą władzy, tak jak unia niewolników na galerze, którzy są zjednoczeni swoimi łańcuchami i którzy jednocześnie ciągną wiosła na dźwięk gwizdka. W wolnych rządach trudno zastosować (maksymę), jeśli będący u władzy dążą do podtrzymania wolności. Więc kiedy można ją zastosować? Tylko w przypadku tych, którzy dążą do pozyskania większej władzy niż ta, którą przyznaje konstytucja. Tacy rządzący muszą dzielić i napuszczać jedne partie na drugie, by mogli zawsze przekupić jedną stronę i przez to uzurpować sobie władzę nad całością... [69]

Ta lekcja udzielana szefowi gabinetu wyraźnie pokazuje jak wielki strach budziła bezprecedensowa potęga Walpole'a, jako pierwszego szefa rządu cieszącego się zarówno poparciem dworu jak i większością parlamentarną. O fenomenie, jakim był „pierwszy” minister, pozytywnie wyrażała się rządowa *Grub Street Journal*, podczas gdy opozycyjna *The Craftsman* przestrzegała przed nią jako zagrożeniem dla wolności i postępującym upodabnianiem się rządu do rządów państw absolutnych, gdzie jeden główny minister rządził za króla jak na przykład Giulio Alberoni (1664-1752) w Hiszpanii w latach 1715-1719 [70].

Sprzeciw wobec takiej nieformalnej a przemożnej władzy „premiera” doprowadził Bolingbroke'a do stworzenia idei „Króla Patrioty”, który rządziłby sam bez ministrów, a więc i bez szefów partii. W 1749 opublikował (w niewielu egzemplarzach [71]) on rozprawę właśnie pod tytułem *The Idea of a Patriot King*. Jej polityczne oddziaływanie zaczęło się jednak o wiele wcześniej, ponieważ krążyła ona wśród przyjaciół i politycznych sojuszników (napisał ją w 1738 roku) [72].

The Idea of a Patriot King była napisana w konkretnym celu jako podręcznik rządzenia napisany dla Księcia Walii Fryderyka Ludwika (1707-1751) skonfliktowanego wówczas z rodzicami i będącego nadzieją opozycji. Formą tego podręcznika-rozprawy autor nawiązuje do takich dzieł jak *Książę Machiavellego*, *Telemach* Fenelona czy znane większości książąt w protestanckiej Europie rozprawy Leibniza na ten temat [73]. Już metody wychowawcze i edukacja stosowane wobec małego

Jerzego (przyszłego króla Jerzego II) były szeroko dyskutowane i wywoływały żywe zainteresowanie ze względu na specyfikę brytyjskiego ustroju politycznego [74]. W myśl Bolingbroke'a, Fryderyk miałby być królem-ojcem wszystkich poddanych i opiekunem brytyjskich kupców [75]. Monarchizm St. Johna jest jednak reformatorski a nie tradycjonalistyczny. Jako deista i człowiek oświecenia uważa on króla za „najbardziej skutecznego z reformatorów” (*The most powerful of all reformers*). Sprzeciwiał się Machiavellemu, doradzającemu rozszerzanie władzy książąt w miarę możliwości i krytykował „tyranię” Ludwika XIV [76]. Te poglądy powodowały że inni Torysi czasem w ogóle nie uważali go za Torysa [77].

Wzorem dla Fryderyka mieli być przede wszystkim Tudorowie, a zwłaszcza Elżbieta I, która była ulubionym władcą dla wszystkich „Patriotów” [78]. Elżbieta była już w XVII wieku widziana jako władczyni mająca częsty i bliski kontakt z ludem angielskim i dbająca o jego dobro [79] (w odróżnieniu od Stuartów i rzadko pokazujących się publicznie Hanowerczyków), a przede wszystkim dbająca o handel: *...Trade and commerce, such as they were in those days, had been sometimes and in some instances, before the reign of Queen Elisabeth, encouraged and improved: but the great encouragements were given, the great extensions and improvements were made, by that glorious princess...* [80]

Obrońcy gabinetu Walpole'a zdawali sobie sprawę z popularności mitu elżbietańskiego [81] i próbowali wykorzystać go dla zaznaczenia pozytywnej roli Walpole'a na arenie politycznej, porównywali swojego mocodawcę do lorda Burleigha (Burghleya), czyli do Williama Cecila (1520-1598), który był przez większą część panowania Elżbiety faktycznym kierownikiem rządu brytyjskiego [82]. To porównanie nie wydawało się Bolingbroke'owi wcale korzystne o czym świadczy odpowiedni ustęp jego *Dissertation upon Parties* [83]. Francis Arnall dziennikarz pracujący dla *Free Briton* i jeden z najzdolniejszych obrońców rządu, również nawiązywał do tradycji silnych ministrów elżbietańskich podpisując swoje artykuły jako „Francis Walsingham [84]”.

Przystępując do omówienia postawy jaką Bolingbroke przybierał wobec wydarzeń politycznych jego czasów i działań gabinetu Walpole'a, widać wyraźnie, że postać Henry'ego St. Johna należy w wielkim stopniu do historii filozofii politycznej, i że znacznie częściej omawia się jego stałe poglądy i idee czy jego „wytyczne filozoficzne” niż opinie wygłaszane przezeń pod wpływem bieżących wydarzeń. .

Na pewno nie można powiedzieć, żeby komentarze (zazwyczaj, rzecz jasna nieprzychylnie) Bolingbroke'a na temat bieżącej polityki zagranicznej gabinetu Walpole'a, wywoływały wśród jego członków panikę. Do takiego wniosku skłania mnie uważna lektura *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole* Williama Coxe'a, jak również *British Diplomatic Instructions 1689-1789*, volume VI — *France 1727-1744*, wydanego przez zespół naukowców brytyjskich w 1930 roku, a także brak wzmianek o wpływie St. Johna na przebieg obrad izb parlamentarnych, których sprawozdania zamieszczał *Gentleman's Magazine*. Jednak wizyta francuskiego agenta Chauvigny'ego [85] w Londynie (1731) i jego kontaktowanie się z przedstawicielami opozycji, a zwłaszcza Bolingbroke'm i Williamem Pulteney'em [86] wywołało pewną konsternację: *...Powiadomisz kardynała [87], że masz królewskie rozkazy by dać znać..., że Monsieur Chauvigny nie stosując się do instrukcji jakie miał mu udzielić kardynał... zachowuje się w taki sposób absolutnie nie satysfakcjonujący Jego Królewskiej Mości; że rozmawia on stale z oponentami polityki królewskiej; że często przebywa z Lordem Bolingbroke'm, Sir Williamem Wyndhamem, panem Pulteney'em etc; że przejmuje ich sposób myślenia i mówi w ich stylu, przedstawiając sytuację i politykę administracji Jego Królewskiej Mości w fałszywym i wysoce niekorzystnym świetle.* [88]

W swoim pamiętniku (pod datą 5 września 1730 roku) lord Waldegrave [89] zanotował uwagę o Bolingbroke'u w liście Walpole'a przy okazji rozmów brata „premiera”, Horacego z kardynałem Fleury na temat postulowanego przez Brytyjczyków demontażu portu w Dunkierce: *...Jego Eminencja wydawał się bardziej usposobiony by dać nam satysfakcję, niż do tej pory i powiedział: Je suis presque convaincu; i przyrzekł w ciągu czterech lub pięciu dni przedstawić sprawę radzie. Obietnica była zaznaczona w liście Sir Roberta (Walpole'a) którego część pan (Horacy) Walpole [90] pokazał kardynałowi, a w którym (Robert Walpole) napisał że lord Bolingbroke się poddał (politycznie), że kardynał nie mógł zrobić tak jak zwykle (tzn. uchylać się od załatwienia sprawy) i że był zobowiązany przedstawić sprawę radzie. Kardynał zaprzeczył jakoby był w ten sposób zobowiązany lecz powiedział, że zawsze miał nadzieję na zgodę na uzyskanie jej aprobaty...* [91].

To, że Robert Walpole wymieniał w liście do swego brata ambasadora w Paryżu, jednym tchem zobowiązania kardynała i pokonanie pozycji Bolingbroke'a niewątpliwie świadczy o wpływie [92].

brytyjskiej opozycji i samego St. Johna na politykę międzynarodową. Wpływ ten Walpole musiał uwzględniać tocząc swoją bezustanną walkę o większość parlamentarną i poparcie dla polityki rządu.

Bolingbroke nie mógł zasiadać w parlamencie, o co zatroszczył się Walpole, lecz jego poglądy były poglądami szerokiej rzeszy opozycjonistów aktywnych w obu Izbach i mogących tam zademonstrować jego poglądy. W ten sposób St. John nigdy nie przestał być zagrożeniem dla rządu. Opozycja wtrącała się na przykład w ustalenia dotyczące przymierza z cesarzem w 1730/1731 roku. Thomas Pelham, Książę Newcastle [\[93\]](#) napisał w styczniu 1731 do Earla Waldegrave'a o debacie parlamentarnej, podczas której opozycja proponowała wniesienie różnych poprawek do układu wiedeńskiego:

...William Wyndham wstał i zaproponował wniosek, który sprowadzał się do tego byśmy upewnili się co do tego, że Jego Królewska Mość będzie współpracował ze swoimi sprzymierzeńcami by zapobiec wojnie na Renie lub w Austriackich Niderlandach, których utrzymanie w rękach obecnych właścicieli było tak ważne dla tego narodu i kosztowało nas wcześniej tak wiele krwi i pieniędzy [\[94\]](#)...

W dalszej części listu Newcastle wyśmiewa propozycję poprawki i relacjonuje dalszy przebieg obrad. Wniosek Wyndhama, najwierniejszego stronnika i przyjaciela St. Johna, został poparty (choć jak pisze Newcastle bez wielkiego przekonania) przez pozostałych liderów opozycji, którzy dawszy w ten sposób wyraz braku zaufania do polityki gabinetu, zaczęli krytykować wcześniejsze traktaty sojusznicze. Newcastle przytacza ich opinie o pozyskaniu przez Hanower Bremy i Verden jako o przyczynie wszelkiego zła. Mieli więc na tę sprawę pogląd identyczny jak Pitt [\[95\]](#). Następne uwagi opozycji także zawierały silny ładunek izolacjonizmu. Wyndham *... by pokazać prawdziwy duch patriotyzmu [\[96\]](#), zaproponował by po słowie zaangażowanie [\[97\]](#) dodać słowa: na tyle na ile odpowiada to interesom Wielkiej Brytanii {P:98|...T. Wyndham, in order to shew the true spirit of patriotism, proposed that, after the word „engagements” , the words "so far as they relate to the interest of Great Britain ... W. Coxe, Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole, t. III, s. 80.}*...

Bolingbroke w dużym stopniu podzielał ten „patriotyczny”, izolacjonistyczny punkt widzenia na sprawy zagraniczne czego dowodem jest dziś napisana przezeń pod koniec jego politycznej kariery i już po wojnie o sukcesję austriacką rozprawa pt.: *Some Reflections on the Present State of the Nation*. Zanim jednak przejdziemy do omówienia tego politycznego epitafium, warto przyjrzeć się bliżej innym tekstom napisanym przez St. Johna jeszcze w okresie rządów Walpole'a.

An Answer to the London Journal z 21 grudnia 1728 roku jest odpowiedzią Bolingbroke'a na artykuł zamieszczony 7 grudnia tego roku w tytułowym wigowskim *London Journal*, którego redaktorem był biskup Benjamin sprzyjający Walpole'owi, który zresztą zamieszczał od czasu do czasu w nim swoje artykuły. Zawarte w nim wyjaśnienia słuszności podjętych przez rząd działań, przede wszystkim wobec sporów z Hiszpanami, nie usatysfakcjonowały lidera opozycji. W swej odpowiedzi poddał on krytyce „pirackie” metody [\[99\]](#) zastosowane przez rząd Walpole'a wobec Hiszpanii w 1727 i 1728 roku. Autorzy artykułu zamieszczonego w *London Journal* pisali przeciw: *... należało zabierać pieniądze innych ludzi, tak samo jak pieniądze Hiszpanów. Należało być piratami... (We should have taken the money of other people, as well as of the Spaniards. We should have been pirates [\[100\]](#)).*

St. John tak dalej podważa tezy dziennikarzy rządowych: *....Jeśli honor i interes Jego Królewskiej Mości i narodu brytyjskiego zostały, jak mówią, tak poważnie naruszone przez opinię publiczną i interes Wiednia, było właściwym nie podtrzymywać już żadnych układów, nawet tych które zdawały się godne, z cesarzem i królem Hiszpanii; skąd ten strach przed ich niezadowoleniem, czemu wytrzymywać tak długo obelgi, których doznajemy od Hiszpanów? Jeśli bylibyśmy w stanie dzięki naszym siłom i dzięki naszemu sojuszowi z Francją rozpocząć przeciwko nim wojnę mającą szanse powodzenia to dlaczego znów wybraliśmy zapobieganie jej, po tylu prowokacjach by ją rozpocząć?...Jeśli jednak honor i interesy Jego Królewskiej Mości nie zostały tak poważnie naruszone, jeśli nie moglibyśmy wygrać takiej wojny siłami własnymi lub dzięki sojuszowi z Francją, lub jeśli, jak często sugerowali Publicolae [\[101\]](#), taka wojna przyniosła by więcej szkody nam niż naszym wrogom, to co mogliśmy powiedzieć trzy lata temu [\[102\]](#) kiedy sytuacja zapowiadała większą i brutalniejszą eskalację, nieporównywalną z żadnym konfliktem między cywilizowanymi narodami od czasu walk Karola V z Franciszkiem I... [\[103\]](#).*

Wytknąwszy rządowi niezdecydowanie w tak ważnych kwestiach, St. John zastanawia się nad tym co właściwie członkowie gabinetu chcieli osiągnąć poprzez ataki floty admirała Hosiera [\[104\]](#) na

posiadłości i okręty hiszpańskie w Ameryce Południowej:

...Jeśli potwierdzenie naszych praw do Gibraltaru, i niektóre inne rzeczy postulowane tak mocno przez pańskiego znajomego [105] panie Publicola, nie były celem tej misji... to podjęte środki były być może skuteczne, lecz jeśli te tak ważne dla Wielkiej Brytanii sprawy były jednym z głównych celów w tej konfrontacji... to fałszywym byłoby twierdzenie, jakoby cele zostały osiągnięte. Jeśli weźmiemy pod uwagę jak wielu zdolnych i użytecznych poddanych Jego Wysokość stracił w ekspedycji do Indii Zachodnich; i to że jesteśmy tak samo dalecy od uregulowania naszych spraw z Hiszpanami jak przed wyprawą, nie możemy nie czuć wielkiego i szczerego żartwienia... [106]

Następnie Henry St. John przechodzi do szukania przyczyn brytyjskich kłopotów z Hiszpanią. Zaczyna od stwierdzenia, że autor artykułu z *London Journal* próbuje zrzucić całą odpowiedzialność na nieoficjalną obietnicę Jamesa Stanhope'a z 1721 roku, który wspominał o oddaniu Gibraltaru Hiszpanom [107]. Z dokładnością dobrego historyka Bolingbroke przystępuje do zrekapitulowania zaistniałych w tamtym okresie faktów. Jego zdaniem Francuzi mogli przekonać Stanhope'a do przedłożenia odpowiedniej oferty w Madrycie, by uspokoić Hiszpanów po ich klęsce na Sycylii, jednak podkreśla znaczenie innej deklaracji Stanhope'a, wygłoszonej gdy delegacja hiszpańska podpisywała akt przystąpienia do Układu Utrechckiego w Holandii. [108] Pretensje Madrytu do twierdzy gibraltarskiej St. John porównał do sytuacji duchownego, który miałby nadzieje na biskupstwo po tym jak zrezygnował z ubiegania się o nie, lecz nasz autor bynajmniej nie uważa, że nie należy się tymi pretensjami przejmować [109]. Bolingbroke drwi z pozostałych przytaczanych przez wigowskiego dziennikarza powodów „uporu Hiszpanów” (*obstinacy of the Spaniards*), jednym z nich miała być typowa dla Hiszpanów zacięłość i pragnienie zemsty:

...Kolejnym powodem uporu Hiszpanów przytoczonym przez tego głębokiej myśli polityka, jest chowanie urazy, która zagościła w ich sercach, od czasu gdy zniszczyliśmy ich flotę. Nie przedstawia na to żadnych dowodów, ponieważ nie da się ich przedstawić, ponieważ odnosi się to do wszystkiego co dzieje się i działo w sercach Króla, Królowej i ministrów Hiszpanii w ciągu tych wielu lat... Hiszpanie z pewnością nie byli zachwyceni zniszczeniem przez nas ich floty, ale czyż z tego wynika, że uraza, jaką odczuli wówczas nadal oddziałuje tak mocno? Jak często Francuzi [110] zostali pobici przez nas w ostatniej wojnie [111] ...jednak, obserwujemy z przyjemnością, najlepszą harmonię, najbliższą przyjaźń, która trwa pomiędzy ich dworem i naszym... [112]

Kontynuując wywód na temat politycznych urazów, Bolingbroke podaje przykład wściekłości Hiszpanów na dwór francuski po odesłaniu (1725) infantki hiszpańskiej, która miała być poślubiona Ludwikowi XV, z powrotem do Madrytu. Zauważa, że dali się wówczas dość łatwo ułagodzić [113], co nie znaczy wcale, że autor uważa zerwanie Hiszpanii z Francją za polityczny teatr, przeciwnie, uważa to za główną przyczynę powstania w 1725 roku sojuszu hiszpańsko-austriackiego [114].

St. John przestrzega przed przecenianiem znaczenia brytyjskiej odmowy podjęcia samodzielnej (bez udziału francuskiego sojusznika) mediacji w sporze hiszpańsko-cesarskim. Nie uważa, by miało to jakikolwiek wpływ na powstanie sojuszu spierających się dotąd mocarstw, widząc jego przyczynę przede wszystkim we wspólnych interesach Madrytu i Wiednia [115]. Uznaje, że Hiszpanie przewidywali, że Brytyjczycy nie zaakceptują propozycji [116]. Jeśli jednak chodzi o samą kwestię, czy należało tę propozycję przyjąć, nasz autor ma zupełnie inne zdanie, ponieważ podważa dwa z oficjalnych rządowych powodów [117] odmówienia samodzielnej mediacji; że Hiszpanie są po prostu wrogami Brytyjczyków i że Francuzi uznaliby podjęcie mediacji za zdradzenie ich przez Wielką Brytanię i dziwi się twierdzeniom, że sojusz z Francją miałyby ograniczać kontakty dyplomatyczne z Hiszpanami [118]: *...ze strony Francji, nie mogłyby nadejść, żadne skargi, gdybyśmy zaakceptowali mediację, ponieważ sprawy jakie były do uregulowania były trywialne, takie jak sprawy tytularne i inne o niewielkim znaczeniu, odnoszące się do kongresu w Cambrai, w takim przypadku nasze podjęcie samodzielnej mediacji musiało by być Francuzom obojętne, poza tym uregulowanie tych spraw było interesem wszystkich i z tego powodu, Francuzi zapewne, życzyliby sobie kontynuowanie przez nas (tej) mediacji, z którego to powodu my również powinniśmy byli ją kontynuować. Jeśli przyjaźń i zaufanie pomiędzy nami i Francuzami nie było tak ścisłe, jak nam to przedstawiano, nie zasłużyli na grzeczność jaką im wyświadczyliśmy." Jeśli (jednak) przyjaźń i zaufanie były tak ścisłe to mogli wówczas zaufać nam z przyjemnością i zrobiliby tak... [119]*

Z tego fragmentu, jak i z całego tekstu *An Answer to the London Journal* przebija krytyka niedostatecznej elastyczności rządu Walpole'a i Newcastle'a w prowadzeniu polityki międzynarodowej, a także oskarżenie go o zaniedbywanie Hiszpanii i zbytnią zależność od Francji

(*our to much neglect of Spain; our to much dependance on France*). Bolingbroke wytyka rządowi określanie Francji jako mediatora, podczas gdy była ona stroną w konflikcie jako członek sojuszu Hanowerskiego z 1725 roku, co dowodzi według autora silnej stronniczości samego rządu [120]. Ostatnim zarzutem skierowanym w artykule do dziennikarza proministerialnego jest uwaga o przecenianiu przezeń zagrożenia ze strony cesarskiej Kompanii Ostendzkiej [121], co być może wynika z niespecjalnego zainteresowania St. Johna losem i interesami brytyjskich kupców.

Podobnym w charakterze do: *An Answer to the London Journal* jest napisany w styczniu 1729: *An Answer to the Defence of the Inquiry into the Reasons of the Conduct of Great Britain*. Ten barokowo zatytułowany artykuł został napisany w tym samym duchu polemicznym, a jego odbiorcą jest ten sam człowiek, do którego Bolingbroke kierował tekst *An Answer to the London Journal*, czyli Caleb d'Anvers, który to dziennikarski pseudonim skrywa torysowskiego pisarza Nicholasa Amhursta [122]. Jest to odpowiedź St. Johna na prorządową książkę pt. *Observations on the Conduct of Great Britain*, której autor chwalił posunięcia rządu, zwłaszcza prewencyjną wyprawę na posiadłości hiszpańskie w Ameryce Południowej. Bolingbroke, co oczywiście nie jest zaskoczeniem, nie miał najlepszego zdania o owej pozycji:

...Niektóre fakty podane w niej, były dziwne i zaskakujące i ponieważ były one pozbawione wszelkich dowodów, z wyjątkiem usilnych zapewnień autora, zaś zbiory i okoliczności (były) tak trywialne, że wywołują śmiech zaraz po tym jak podaje się je z powagą [123]...

St. John wytyka autorowi podawanie faktów, które nie miały miejsca (*embarcations that were never made and armies that were never assembled*), a także brak przenikliwości i oryginalności i przecenianie znaczenia niektórych faktów takich jak groźby hiszpańskiego dyplomaty Juana Ripperdy [124], żądającego oddania Gibraltaru poprzednim właścicielom. Bolingbroke zaznacza tu, że i bez tych gróźb Brytyjczycy wiedzieli, że Hiszpanie nigdy nie zrezygnują z pretensji do Gibraltaru [125]. Co do innych motywów brytyjskiej polityki, St. John stwierdza, że autor przecenia znaczenie Kompanii Ostendzkiej, wytykając autorowi *Observations* niekonsekwencję: *...(Autor) mówi, że "nasz wschodnio i zachodnioindyjski handel zostanie zniszczony przez Kompanię Ostendzką [126]...* W tym samym artykule trochę dalej miał zaś wobec Bolingbroke'a mówić: *...Kompania Ostendzka [127], o którą robiono tyle hałasu... była raczej zmartwieniem naszych sąsiadów zarówno ze względu na (ich) interesy jak i na zobowiązania, niż naszym [128]...*

Tak samo jak w zagrożenie handlowe nadciągające z Ostendy, Bolingbroke nie wierzył też w zapewnienia wigowskiego autora o zagrożeniu desantem hiszpańskim w celu poparcia Pretendenta z rodu Stuartów, a które to zagrożenie miało zostać wyeliminowane dzięki akcji wysłania floty brytyjskiej do Indii Zachodnich. Bolingbroke powołuje się w swoim tekście na list dowódcy floty Sir Johna Jenningsa (1664-1743) z 10 sierpnia 1726 roku, w którym ów pisał, że Hiszpanie nie byli wówczas absolutnie przygotowani do jakiegokolwiek akcji morskiej, a pojawienie się brytyjskiej floty wojennej wywołało konsternację. St. John nie wierzy więc w żaden tajny pakt wojskowy Hiszpanów z Austrią [129], a stąd już przecież tylko krok do stwierdzenia, że rząd Walpole'a i Newcastle'a zaplanował nieprzemyślaną i być może niepotrzebną akcję. W tekście Bolingbroke'a przebija też nuta podejrzania rządu o podejmowanie popularnych w kraju akcji, których znaczenie militarne i dyplomatyczne jest żadne lub małe. Warto tu przypomnieć jego krytykę niezdecydowania rządu w jego poprzednim omawianym tekście. Sądząc po wymuszonej wojnie z Hiszpanią w 1739 roku, rzeczywiście można podejrzewać, że były to jedynie akcje służące zaspokojeniu krwiożerczości opinii społecznej. Rządowi Walpole'a na prawdziwej wojnie z Hiszpanią z pewnością nie zależało ani w 1726, ani w 1739 roku.

Bolingbroke zastanawia się w swym artykule nad przyczyną tak jednostronnej polityki rządu, który w ogóle nie dbał o Hiszpanię, opowiadając się murem po stronie Francji. Jego odpowiedzią jest to, że ekipa Walpole'a dała się zaskoczyć Hiszpanom, gdy ci zerwali kontakty z Francją w 1725 roku. Zaskoczenie to miało się przerodzić w postrzeganie Hiszpanii jako burzyciela spokoju międzynarodowego, zresztą, moim zdaniem takie jej postrzeganie byłoby całkowicie uzasadnione po świeżo odbytej przeciw nim wojnie zakończonej w 1721 roku [130]: *"...Nasi ministrowie, którzy jak się zdaje nie przewidzieli, że Francja i Hiszpania mogą zerwać i że negocjacje prowadzone wówczas ogarnie chaos, lub że obiorą one jakiś nowy kurs, stali się, jak się wydaje, niespotykanie czujni i myślący [131]..."*

Dalszy ciąg artykułu naszego opozycjonisty jest mniej oryginalny, ponieważ powtarza w nim swoją wizję rozwoju wydarzeń, przy czym pozostaje wierny swoim poglądom z grudnia 1728 roku. Znów przestrzega on przed przecenianiem znaczenia odmowy mediacji dla podziału Europy na dwa

obozy w 1725 roku. Uważa jednak, że powinno się wówczas lepiej ukrywać zamiar odrzucenia propozycji samodzielnej mediacji [132], a także, że można było spokojnie ją przyjąć bez narażania się na gniew Wersalu, którego ta sprawa nie powinna obchodzić. Znowu mówi też o szkodliwości sztywnego trzymania się Francji i zaniedbywania Hiszpanii (*In short, we pursued with great steadiness, our old maxims of neglecting Spain, and of adhering closely to France*). Bolingbroke zaznacza, że nie jest apologetą Hiszpanii, ani nie zamierza tłumaczyć ich przemocy wobec brytyjskich kupców na Atlantyku [133].

Henry St. John swe poglądy na brytyjską politykę zagraniczną podsumował w swym politycznym epitafium napisanym już po wydarzeniach wojny o sukcesję austriacką, a tym samym w wiele lat po obaleniu Walpole'a (1742) i jego śmierci (1745); mowa o: *Some Reflections on the Present State of the Nation, principally with Regard to her Taxes and her Debts, and the Causes and Consequences of them*. Mimo, iż tytuł zdaje się zapowiadać rozprawę o tematyce ekonomicznej, jest to jedna z najbardziej uniwersalnych i jednocześnie najlepszych rozpraw Bolingbroke'a. Punktem wyjścia dla rozważań autora jest traktat westfalski z 1648 roku, jako moment, gdy potęga Francji stała się widoczna dla wszystkich [134]. Według niego ta przewaga francuska nad innymi narodami, nie została wcale zażegnana przez brytyjskie zwycięstwa w wojnach prowadzonych przez króla Wilhelma III (pan. 1689-1702) i królową Annę (pan. 1707-1714), jak uważają choćby dzisiejsi historycy [135] kierujący się w znacznej mierze wigowską wizją dziejów lub zwykłym patriotyzmem, lecz trwała nadal przez pierwszą połowę XVIII wieku [136]. Według St. Johna Wielka Brytania była w stanie jedynie częściowo neutralizować tą przewagę: *... chociaż nie mogliśmy podbić Hiszpanii metodami wojennymi, mogliśmy zredukować potęgę Francji metodami pokojowymi...* (*thought we could not conquer Spain by a war, we might have reduced the exorbitant power of France by a peace* [137]).

Bolingbroke pisze ten tekst w ponad trzydzieści lat po zakończeniu wojny o hiszpańską sukcesję (1702-1714) i może oceniać słuszność ówczesnego postępowania Wielkiej Brytanii po jej efektach. Wigowie w tych czasach wierzyli w możliwość podbicia Hiszpanii głosząc hasło *no peace without Spain*. Torysi i Bolingbroke zawarli w 1713 bardzo kompromisowy pokój w Utrechcie, tak więc autor broni tu konsekwentnie swych ówczesnych przekonań.

Za główną zasługę królowej Anny, St. John uważa nie prowadzenie (kontynuowanie rozpoczętej przez Wilhelma III) wojny, lecz jej zakończenie, wbrew stanowisku „ambitnych ministrów” (wigowskich), których nie wymienia tu z nazwiska [138]. Następnie autor wyznaje swój izolacjonizm:

...Interes Wielkiej Brytanii wymagał, bez wątpienia, tego abyśmy odwrócili nasze oczy od kontynentu ku naszej wyspie, i żebyśmy wyzyskali okazję i zyski jakie dał nam pokój. Jakiegokolwiek przesady jakie były pracowicie propagowane w odniesieniu do pokoju w Utrechcie [139], to jedno pozostaje pewne. Nie byliśmy już zobowiązani żadnymi traktatami do angażowania się po jakiegokolwiek stronie w sprawy kontynentu... mieliśmy okazję i środki do zmniejszenia podatków, ożywienia handlu, i spłacenia długów (wojennych) [140]...

Winą za zaprzepaszczenie tak według St. Johna korzystnej dla Wielkiej Brytanii międzynarodowej sytuacji dyplomatycznej obarcza on hanowerskich Welfów, a zwłaszcza Jerzego I, który przez starania się o inwestyturę dla zdobytych na Szwedach biskupstw Bremy i Verden, zaangażował Brytyjczyków we wszystkie konflikty europejskie, w które był zamieszany żądny włoskich nabytków cesarz [141]. Krótko mówiąc, tak jak William Pitt [142], tak i Bolingbroke był pewien, że wszystkiemu winien jest chciwy książę z kontynentu. Według naszego autora, te nadzieje na inwestyturę były głównym motywem popierania cesarza, a gdy ten zawiódł, brytyjskie zawiedzione oczekiwania w tej sprawie były powodem zwalczania go przez zaangażowanie brytyjskie w Sojusz Hanowerski z 1725 roku [143].

Co do konfliktu z Hiszpanią Bolingbroke (piszący te słowa około 1749 roku) uważał, że z powodu hiszpańskich napaści na brytyjskich kupców, wojna z 1739 roku była nie do uniknięcia, a więc podziela w tej sprawie zdanie większości brytyjskiej opozycji z lat trzydziestych, przecząc jednocześnie swemu nieco bardziej ugodowemu stanowisku wobec Hiszpanów, jakie zajmował w 1728-1729 roku [144]. St. John rozumie bowiem „znieczierpliwienie” kupców (*the reasonable impatience of our merchants*) [145] prześladowanych przez władze hiszpańskie. Nie wiadomo, czy autor nie obstaje tutaj po prostu dla zasady przy ogólnie przyjętym stanowisku opozycjonistów, którzy wykorzystali wojnę, by zniszczyć przewagę Walpole'a w parlamencie. Możliwe też, że nawet gdyby myślał inaczej nie odważyłby się w kraju kupców umniejszać ich krzywd. O wojnie o sukcesję austriacką (1741-1748) ma już zupełnie inne zdanie — uważa bowiem, że Wielka Brytania nie była

do niej zupełnie przygotowana [146]. Lecz o to oczywiście nie mógł on obwiniać również jej przeciwnego Walpole'a, który w 1742 roku stracił swój urząd i w trzy lata później zmarł.

Najbardziej zaskakujące jest zakończenie traktatu Bolingbroke'a, kiedy to autor podejmuje temat niezbędnej oszczędności, którą powinien był stosować rząd brytyjski po zakończeniu wojny o hiszpańską sukcesję. Przykładem takiej oszczędności był, według niego, główny minister króla francuskiego Henryka IV (1589-1610), książę de Sully, któremu udało się uzdrowić finanse i gospodarkę Francji po zniszczeniach spowodowanych wojnami religijnymi XVI wieku [147]. Bolingbroke nie może wyjść z podziwu nad patriotyzmem i roztropnością Sully'ego, lecz nie zająknął się ani słowem o wojnie w Niemczech, którą Henryk IV miał w planach i która doprowadziłaby najprawdopodobniej do tego samego, do czego doprowadziła tzw. „defenestracja praska” w 1618 roku, gdyby francuski władca nie stracił życia w zamachu w 1610 roku [148].

Znając poglądy Bolingbroke'a można by oczekiwać w tym miejscu pochwały roztropności ministrów królów Anglii z dynastii Tudorów, tak bliskim niemal wszystkim Torysom i jemu samemu, lecz ci ministrowie byli utożsamiani z Walpole'm [149] i – moim zdaniem, Bolingbroke chciał tu uniknąć nie tylko bezpośredniego ale także pośredniego chwalenia swego przeciwnika, ponieważ Walpole także był adwokatem pokoju i oszczędności w wydatkach państwa. St. John unika też chwalenia oszczędności Fleury'go, ponieważ, jak myślę, nie chciał odwoływać się do przykładu ministra kraju, który już w 1744 roku jest zdecydowanie wrogiem Brytyjczyków. Wybór Sully'ego, jako przykładu do naśladowania w gospodarowaniu finansami państwa, świadczyć może zarówno o oryginalności umysłu St. Johna i o jego erudycji, jak również o stałym jego zaangażowaniu politycznym i o pewnej dozie hipokryzji niegodnej dobrego historyka, jakim niewątpliwie był.

Na koniec Bolingbroke postuluje obniżenie podatków do 1 lub 2 szylingów, ponieważ podczas wojen, o czym już wiemy, mógł on nawet wynosić 4 szylingi, celem, jak mówi, poprawienia stanu handlu brytyjskiego. Wypowiada też wtedy swoje słynne (przynajmniej w Wielkiej Brytanii) zdanie, że „Prawdziwymi właścicielami naszego politycznego statku są właściciele ziemscy, ludzie pieniądza są tylko jego pasażerami” (*The landed men are the true owners of our political vessel, the moneyed men are no more than passengers in it*) [150]. Zauważa też, że im szybciej zmiany te zostaną przeprowadzone, tym więcej naród zyska. Pośpiech jest wskazany, ponieważ według Bolingbroke'a sytuacja międzynarodowa jest dla Wielkiej Brytanii niekorzystna, Francja wzmocniła się, a Hiszpania usprawniła swą administrację po okresie upadku na przełomie wieków XVII i XVIII. A więc sytuacja wygląda gorzej w stosunku do angielskich interesów i bezpieczeństwa kraju, niż, jak powiada St. John, gdy (prawdopodobnie autor ma tu na myśli początek rządów Walpole'a) spróbowano ją naprawić: „...As to national safety, we shall do well to observe how much the system of dominion and power in Europe is less favourable at present to our political interests and views, than it was when we undertook to mend it...” [151]. Takie ma St. John zdanie o zmianach, które zaszły podczas kadencji Walpole'a i nieco po jego ustąpieniu w sytuacji międzynarodowej.

BIBLIOGRAFIA

- Black J., *Pitt the Elder*, Cambridge University Press 1992.
- Black J., *Walpole in Power*, Sutton Publishing, Gloucestershire 2001.
- *British Diplomatic instructions 1689-1789, volume VI - France 1727-1744*, Royal Historical Society Press, London 1930.
- Chaunu P., (1971), *Cywilizacja wieku Oświecenia*, PIW, Warszawa 1989.
- Chesterfield, *Letters to his son by the Earl of Chesterfield on the fine art of becoming a man of the world and a Gentleman* — <http://www.gutenberg.org>.
- Cottret B., Bolingbroke — Exil et Écriture au Siècle des Lumières. Angleterre — France (vers 1715-vers 1760), Klincksieck, Paris 1988.
- Coxe W., *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole*, T. Cadell & W. Davis, London 1798.
- Dickinson H.T., *Walpole and The Whig Supremacy*, English Universities Press, London 1973.
- Dzierżawin K. N., *Wolter*, PWN, Warszawa 1962.
- Feiling K.G., *The Second Tory Party 1714 -1832*, London 1938.
- Field O., *The Favourite — Sarah duchess of Marlborough*, London 2002.
- Gerrard C., *The Partiot Opposition to Walpole-Politics, Poetry and National Myth, 1725-1742*, Clarendon Press Oxford 1994.

- Jäger W., *Politische Partei und Parlamentarische Opposition -Eine Studie zum politischen Denken von Lord Bolingbroke und David Hume*, Duncker und Humblot, Berlin 1971.
- Kędzierski J., *Dzieje Anglii 1485-1830*, Ossolineum, Wrocław/Warszawa, 1986.
- Komorowski P., *Bolingbroke, Robertson, Gibbon. Znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia*, Warszawa 2003.
- Kramnick I., *Bolingbroke and his Circle — The Politics of Nostalgia in the age of Walpole*, Cornell University Press NY 1992.
- Macknight T., *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke, Secretary of State in the reign of Queen Anne*, Chapman and Hall, London 1863.
- Monk S., *The Pride of Lemuel Gulliver*, in: (ed. James L. Clifford), *Eighteenth-Century English Literature — Modern Essays in Criticism*, Clifford, New York 1959.
- Morley J., *Walpole*, Macmillan and Co, London 1903.
- Napierała P., *Sir Robert Walpole (1676-1745) — twórca brytyjskiej potęgi*, Wydawnictwo UAM Poznań 2008.
- Niemojowska M., *Ostatni Stuartowie*, PIW, Warszawa 1992.
- Oliver F.S., *The Endless Adventure-Personalities and Practical Politics in Eighteenth Century England*, Boston/NY 1931.
- Perroy É., Doucet R., Latreille A., *Historia Francji*, t I: *Od początku dziejów do roku 1774*, Książka i Wiedza, Warszawa 1969.
- Skarżyński R., *Konserwatyzm — zarys dziejów filozofii politycznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar Warszawa 1998.
- Smellie K.B., *Great Britain since 1688*, University of Michigan Press, Michigan 1962. Speck W.A., *Stability and Strife-England 1714-1760*, Edward Arnold Publishers Ltd., London 1977.
- St. John H., *Dissertation upon Parties*, London 1733.
- St. John H., *The Works of Lord Bolingbroke with a Life* vol. I-IV, Philadelphia 1841.

Przypisy:

- [1] W polskiej historiografii Bolingbroke pojawia się przede wszystkim jako historiograf (vide: P. Komorowski, *Bolingbroke, Robertson, Gibbon. Znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia*, Warszawa 2003.) W mojej monografii: P. Napierała, *Sir Robert Walpole (1676-1745) - twórca brytyjskiej potęgi*, Wydawnictwo UAM Poznań 2008, motyw politycznej i ideologicznej walki Bolingbroke'a z Walpole'm jest jednym z najważniejszych.
- [2] Konserwatysta Thomas Stearns Elliot wymienia Bolingbroke'a jako najważniejszego obok Edmunda Burke'a i Benjamina Disraeli ideologa konserwatyizmu, vide: T. S. Elliot, *Chrześcijaństwo Kultura Polityka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2007. Podobnie zresztą czyni :R. Skarżyński, *Konserwatyzm - zarys dziejów filozofii politycznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar Warszawa 1998.
- [3] Nieco uwagi politycznej działalności Bolingbroke'a poświęca Maria Niemojowska w swej pracy: *Ostatni Stuartowie*, PIW, Warszawa 1992.
- [4] H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke with a Life*, t. I -IV, Philadelphia 1841, t I, s. 13-14.
- [5] T. Macknight *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke, Secretary of State in the Reign of Queen Anne*, London, 1863, s. 2-4.
- [6] St. John H, *The Idea of a Patriot King*, w: H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke with a Life*.
- [7] T. Macknight, *The life of Henry St. John*, s. 5-6.
- [8] W sprawach politycznej działalności Walpole'a odsyłam do mojej monografii: P.

Napierała, *Sir Robert Walpole (1676-1745)*) - twórca brytyjskiej potęgi.

[9] H. St. John , *The Works of Lord Bolingbroke with a Life,,* t. I, s. 14.

[10] T. Macknight, *The life of Henry St. John,* s. 7.

[11] *Ibidem,* s. 530-535.

[12] J. Kędzierski, *Dzieje Anglii 1485-1830,* Wrocław-Warszawa 1986, s. 359.

[13] H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke with a Life,t..* I, rozdz. XVI

[14] T. Macknight, *The life of Henry St. John,* s. 78-79.

[15] *Ibidem,* s. 90.

[16] *Ibidem,* s. 102.

[17] *Ibidem,* s. 112-114.

[18] *Ibidem,* s. 115.

[19] Ustawa praktycznie uniemożliwiła wydawanie takich krytykujących rząd gazet jak *the Medler* i *the Examiner*. *The Spectator* (jego słynni redaktorzy Addison i Steele byli zawziętymi politycznymi przeciwnikami Bolingbroke'a) musiał być sprzedawany za podwójną cenę, co nie odstraszyło jednak wiernych czytelników. Torys Swift uważał, że *stamp act* nie spełnił pokładanych w nim nadziei ponieważ torysowskie publikacje ucierpiały jeszcze bardziej niż wigowskie, T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke...*, s. 280.

[20] *Ibidem,* s. 150-156.

[21] *Ibidem,* s. 172.

[22] Sarah, księżna Marlborough darzyła z tego powodu Bolingbroke'a głęboką niechęcią i nawet potem gdy był on podobnie jak ona w anty- Walpole'owskiej opozycji nie pomagała mu ani swym majątkiem (była najbogatszą wówczas kobietą w Europie) ani swą radą, vide: O. Field, *The Favourite - Sarah duchess of Marlborough,* London 2002.

[23] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke,* s. 277.

[24] *Ibidem,* s. 257-260.

[25] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke,* s. 150-152.

[26] *Ibidem,* s. 208.

[27] Warto tu przypomnieć preferencje innych ministrów (por: rozdział II). Brat Roberta Walpole'a, Horatio Walpole (1678-1757) cenił sobie przyjaźń z Austriakami (podobnie Newcastle) podczas gdy jego brat cenił Holendrów nie darząc sympatią Francuzów. Przeciwnik rządu Walpole'a John Carteret (160-1763) był oczarowany wszystkim co niemieckie, a nie ufał Francuzom. Szwagier Walpole'a, Charles Townshend (1674-1738) nienawidził cesarstwa preferując Francję i Holendrów. Stanhope włożył wiele energii w północnoeuropejski potrójny sojusz. Rosja była traktowana z rezerwą przez wszystkich osiemnastowiecznych ministrów brytyjskich (zresztą dziewiętnastowiecznych także), zaś z Hiszpanią starano się, żyć w zgodzie (wyjątkiem byli tu patrioci Williama Pitta Młodsze (1708-1778)), vide: F.S. Oliver, *The Endless Adventure-Personalities and Practical Politics in Eighteenth Century England,* Boston/NY 1931.

[28] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke,* s. 164.

[29] *Ibidem,* s. 163-165.

[30] Pasma umocnień budowanych przez Holendrów na granicy z Francją w odpowiedzi na zaborcze plany Ludwika XIV w XVII wieku.

[31] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke,* s. 236.

[32] Jean-Baptiste Colbert de Torcy (1665-1746), minister spraw zagranicznych Ludwika XIV w latach 1696-1715. Jego ojcem był poprzedni francuski *secrétaire d'État aux Affaires étrangères* Charles Colbert de Croissy, z kolei wielki budowniczy francuskiego absolutyzmu i merkantylizmu również Jean-Baptiste Colbert (1619-1683) był jego wujem.

[33] W 1710 roku Fenelon napisał swój *Memoire sur la Situation déplorable de la France* , vide: P Chaunu, *Cywilizacja Wieku Oświecenia,* Warszawa, 1989, s. 538.

- [34] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke*, s. 230-237.
- [35] *Ibidem*, s. 203-204.
- [36] *Ibidem*, s. 203.
- [37] Matthew Prior (1664-1721) był poetą, pisarzem i dyplomata politycznym należącym do literackiego i politycznego torysowskiego kręgu Bolingbroke'a, Swifta i Pope'a. W kręgu tym nazywano się familiarnie: "Harry", "Matt" i "Jonathan"... T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke*, s. 185.
- [38] Pertraktacje były prowadzone kanałami nieformalnymi jak to zwykle ma miejsce podczas toczących się działań wojennych. Kontakt z Francją został nawiązany przez księdza Gaultiera, którego na początku konfliktu francuska ambasada pozostawiła jako szpiega w Londynie. Z księciem Marlborough sekretarz stanu utrzymywał kontakt przez niejakiego Drummonda, handlarza pochodzenia szkockiego, mieszkającego w Holandii, szczerego Torysa... T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke...*, rozdział VI.
- [39] *Ibidem*, s. 206.
- [40] Chociaż już około 1710 roku nie kto inny jak Defoe jako wierny Wig ostrzegał przed jakobickimi sympatiami St. Johna, K.G. Feiling, *The Second Tory Party 1714 -1832*, London 1938, s. 15.
- [41] M. Niemojowska, *Ostatni Stuartowie*, Warszawa 1992, s. 79.
- [42] H.T. Dickinson, *Walpole and The Whig Supremacy*, London 1973, s. 155-156.
- [43] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke...*, s. 260.
- [44] K.B. Smellie , *Great Britain since 1688*, Michigan 1962, s. 26-28.
- [45] H.T. Dickinson , *Walpole and The Whig Supremacy...*, s. 159.
- [46] Nawet jego traktat *The Idea of Patriot King* uważany dziś za jego sztandarowe dzieło nie jest zbyt łatwy w odbiorze.
- [47] Wydane w latach pięćdziesiątych XVIII wieku jako "*Reflections upon Exile*".
- [48] Te lata życia Woltera niezwykle barwnie opisuje K. Dzierżawin, *Wolter*, Warszawa 1962.
- [49] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke...*, s. 567-570.
- [50] B. Cottret, *Bolingbroke - Exil et Écriture au Siècle des Lumières*, Paris 1988, s. 15.
- [51] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke*, s. 562-566.
- [52] B. Cortret, *Bolingbroke - Exil et Écriture au Siècle des Lumières*, s. 10-12.
- [53] *Earl of Chesterfield do swojego syna list z lipca 1749 roku.* (Project Gutenberg)<http://www.gutenberg.org>
- [54] B. Cottret, *Bolingbroke - Exil et Écriture au Siècle des Lumières*, s. 8.
- [55] *Ibidem*, s. 10-12.
- [56] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke*, s. 618-620.
- [57] *Ibidem*, s. 662.
- [58] K. N. Dzierżawin, *Wolter*, s. 37.
- [59] M. Niemojowska, *Ostatni Stuartowie.*, s. 60-61.
- [60] *Ibidem*, s. 78.
- [61] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke*, s. 234.
- [62] *Ibidem*, s. 202-226.
- [63] K.B. Smellie , *Great Britain since 1688*, s. 39.
- [64] .A. Speck, *Stability and Strife - England 1714-1760*, London 1977, s. 145.
- [65] T. Macknight, *The life of Henry St. John, viscount Bolingbroke*, s. 155-160.
- [66] S. Monk, *The Pride of Lemuel Guliver*, w: *Eighteenth -Century English Literature - Modern Essays in Criticism*, NY 1959, s. 122-123.
- [67] ...*It the principles of the revolution, and the means employed in it have not been vindicated by me, with as great force of reason and eloquence, as they were by you, in a famous oration you made at Sacheverel's trial, they have been vindicated however to the best of my power...But I have something more to urge in my own favour. You had a sermon to condemn and a parson to roast; for that , I think, was*

the decent language of the time: and to carry on the allegory, you roasted him at so fierce a fire that you, that you burnt yourselves. Your arguments being confined to the propositions this preacher has advanced, may seem rather to have justified resistance or the means employed to bring about the revolution, than the revolution, vide: H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke with a Life*, t. II, s. 6-7.

[68] *Ibidem*, t. II, s. 8.

[69] ...*"Divide et impera" is a maxim often quoted. How are we to apply it? There is no place for it in arbitrary governments; for them, the interest of the governors requires that a servile union, if it may be called an union, should be maintained by the weight of power, like that of slaves in a galley, who are united by their chains and who tug the oar together at the sound of a whistle. In free governments, it can take place as little, whilst they, who are at the head, intend the maintenance of liberty. To what case it can be applied? There is but one, and that is the case of those who aspire at more power than a free constitution of government gives them. Such governors must divide and incense parties one against another, that they may be always able to bribe the passions of one side, and so usurp on both,* vide *ibidem*, t. II, s.12.

[70] Craftsman pisał w 1727 roku:.. *In absolute monarchies, we generally find a person invested by the Prince with the sole management and direction of all his affairs under the title of Prime Minister, who is ,by virtue of his office as he commonly proves himself to be by his actions, an arbitrary Viceroy or deputy tyrant. But the power of such a minister seems to be inconsistent with the nature of a free state*, I. Kramnick, *Bolingbroke and his Circle - The Politics of Nostalgia in the age of Walpole* , NY 1992, s. 114-115.

[71] Była to właściwie subskrypcja wśród niewielkiego kręgu przyjaciół znających bardzo dobrze założenia tekstu, vide: W. Jäger, *Politische Partei und Parlamentarische Opposition - Eine Studie zum politischen Denken von Lord Bolingbroke und David Hume*, Berlin 1971, s. 103.

[72] Według Wolfganga Jägera cały okres działalności Bolingbroke'a jako polityka można podzielić na okres przed i po napisaniu *The Idea of a Patriot King*, pierwszy okres charakteryzowałby się mniejszym idealizmem politycznym niż drugi, vide: *ibidem*, s. 90-92.

[73] C. Gerrard, *The Partiot Opposition to Walpole - Politics, Poetry and National Myth 1725 -1742*. Oxford 1994, s. 186.

[74] Autorzy dworscy bronili wówczas dziedzicznych praw dynastii hanowerskiej (i tradycyjnego królewskiego wychowania) oskarżając bardziej radykalnych Wigów o zamiar *"zmniejszenia władzy króla i umocnienia władzy ludu, co zredukuje brytyjską monarchię do nędznej republiki"* (...*lessening he power of the King and increasing the power of the people, who, if they had their way would reduce this Monarchy to a meer Republic...*) *ibidem*, s. 189-190.

[75] *Ibidem*, s. 197

[76] *The Idea of a Patriot King* , W: St. John H, *The Works of Lord Bolingbroke...*, t. I.

[77] I. Kramnick, *Bolingbroke and his Circle...*, s. 102.

[78] Wspomniałem już wcześniej o pogardliwym stosunku Walpole'a- człowieka konkretnego do "Patriotów". Warto raz jeszcze zaznaczyć, że to właśnie Bolingbroke rozpowszechnił słowo "patriota", które po raz pierwszy miało się pojawić w Wielkiej Brytanii około roku 1700. Słynny słownik Doktora Johnsona dawał dwie definicje temu słowu jedną pozytywną i uniwersalno-idealistyczną a drugą nawiązującą do sympatyków Bolingbroke'a i Pulteney'a, do których Johnson jako Wig "ministerialny" (*ministerial Whig*) był usposobiony (jeśli nie liczyć jego młodzieńczych opozycyjnych artykułów w *Gentleman's Magazine* z lat czterdziestych) negatywnie.

[79] Nie należy zapominać, że Cromwell był szczerym elżbietaninem.

[80] *The Idea of a Patriot King*, W: St. John H, *The Works of Lord Bolingbroke*, t. I

[81] Obok mitu "konstytucji gotyckiej" stworzonej rzekomo przez Brytów i Króla Artura, której chwalebne postanowienia miały być przywrócone w 1689 roku, mit Elżbiety I i Tudorów -Patriotów był najpopularniejszą patriotyczną legendą w XVIII-wiecznej Wielkiej Brytanii., por. C. Gerrard, *The Partiot Opposition to Walpole*.

[82] Najlepszym opracowaniem problemu politycznego "eliżbietanizmu" (elisabethanism) w wieku XVIII i porównań Walpole'a z Williamem Cecilem i Francisem Walsinghamem jest właśnie praca C. Gerrard, *The Partiot Opposition to Walpole...*, s. 150-184.

[83] Choć Bolingbroke nazywa Cecila "wielkim rycerzem" nie uważa jego przemożnego wpływu na Elżbietę I za coś chwalebne lub pozytywnego, vide: *Dissertation upon Parties, W: St. John H, The Works of Lord Bolingbroke, t. II...*, s. 22.

[84] Kramnick I, *Bilingbroke and his Circle...*, s. 117.

[85] Anne-Théodore Chevignard de Chavigny (1687-1771) francuski dyplomata. Jego bezpośrednim przełożonym był francuskie MSZ w latach 1727-1737 Germain Louis Chauvelin (1685-1762) , który był w najwyższym stopniu niechętny Brytyjczykom, podczas gdy francuski szef rządu kardynał André Hercule de Fleury (1653-1743) starał się unikać zdrażnień z Brytyjczykami. Postępowanie Chavigny'ego w Londynie wywołało konsternację w kręgach rządowych.

[86] Jest znamienne, że Newcastle wymienia Bolingbroke'a na pierwszym miejscu przed aktywnymi w parlamencie Wyndhamem i Pulteney'em. William Pulteney (1684-1764) był do 1730 roku stronnikiem Walpole'a, potem zawiedziony iż Walpole nie uczynił go sekretarzem stanu zwrócił się przeciw niemu.

[87] Kardynała André Hercule de Fleury'ego.

[88] ...*You will acquaint the Cardinal that you have the King's orders to let him know that the instructions which he told you more. Chauvigny had, are such as His Majesty had reason to expect had been given by His Eminence, but far from following them, that gentleman behaves in such manner as is by no means to His Majesty's satisfaction; that his constant conversation with the known opposers of His Majesty's measures; that he is frequently with the late Lord Bolingbroke, Sir William Wyndham, Mr. Pulteney &c; that he adopts their sentiments and talks in their stile, representing in the most false and disadvantageous light the situation of His Majesty's affairs and the conduct of his administration...*(Newcastle to Waldegrave, Whitehall 3 March 1731, vide: *British Diplomatic Instructions 1689-1789, volume VI...*, s. 108-109.

[89] James Waldegrave, 1. hrabia Waldegrave (1684-1741) - brytyjski dyplomata; ambasador w Austrii w latach 1727-30 i we Francji od 1730 do 1740.

[90] Horatio Walpole, 1. baron Walpole of Wolterton (ur. 1678, zm. 1757), brytyjski dyplomata. Jego starszym bratem był premier Sir Robert Walpole, a synem dyplomata Robert Walpole (1736-1810). Horatio Walpole był ambasadorem we Francji w latach 1724-1730.

[91] ...*September 5. Mr. Walpole took an opportunity of speaking to the cardinal about Dunkirk . His Eminency seemed more disposed to give us satisfaction than he had been before; and said "je suis presque convaincu; and promised to lay the affair before the council; which promise came from a letter(part of which Mr. Walpole showed the cardinal) of Sir Robert, in which it was said that lord Bolingbroke gave out, that the cardinal could not do as usual; that he was obliged to lay matters before the council. The cardinal denied the obligation but; but said, he always hoped to have the approbation of the council for his conduct, vide:W.Coxe, Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole, London 1798,t. III, s. 26.*

[92] Elity polityczne powiązane z Walpole'm zwracały uwagę na komentarze Bolingbroke'a o ich bieżących poczynaniach jak na przykład w liście Herveya do Horacego Walpole'a z 3 stycznia 1736. Hervey informował brata "premiera" o uwadze St. Johna, że w zawieraniu ostatnich (z 1735 roku) układów politycznych ministrowie gabinetu Walpole'a mieli więcej szczęścia niż na to zasługiwali (*were much luckier*

than they deserved), vide: W. Coxe, *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole...*, s. 311-312.

[93] Thomas Pelham, Książę Newcastle (1693-1768) bardzo bogaty i wpływowy arystokrata, stronnik Walpole'a i późniejszy dwukrotny premier Wielkiej Brytanii (w latach 1754-1756 i 1757-1762)

[94] ...W. Wyndham got up and made a motion for an additional paragraph to the following effect: "assuring ourselves that his majesty would concert with his allies as might prevent a war on the Rhine or in the Austrian Netherlands, the preservation of which, in the hands of the present possessors, was of such consequence to this nation and had formerly cost us so much blood and treasure, vide: W. Coxe, *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole*, t. III, s. 79.

[95] William Pitt Starszy (1708-1778) był , o czym jeszcze będzie mowa przeciwnikiem poświęcania interesów brytyjskich na rzecz hanowerskich.

[96] Ten fragment listu utrzymany jest w typowym dla inteligentnego Newcastle'a tonie sarkastycznym. Nazywa on Wyndhama "Tomkiem" (T.) a nie Tomaszem dając upust swej pogardzie dla dziecinady politycznej Patriot Boys.

[97] engagements

[99] H. St. John , *The Works of Lord Bolingbroke...*t. I, s. 244.

[100] St. John H, *The Works of Lord Bolingbroke...*t. I, s. 244.

[101] Pseudonim, którym podpisywali swoje artykuły dziennikarze *London Journal*.

[102] W 1725 roku.

[103] ...If the honour and interest of his majesty and of the British nation say they, were so severely wounded by the public and private interest of Vienna, that it was fit to keep no longer any measures, even such as have been thought of decency, with the emperor and the king of Spain; why this fear of disobliging them? Why this long forbearance under all the insults offered to us by the Spaniards? If we were in condition, by our own strength, and by our alliance with France, to enter with a prospect of success into an immediate war, why again have we chosen to defer it, under so many provocations to begin it?...if the honour and interest of the honour and interest of his majesty and of the British nation, say they, were so not severely wounded; if we were neither, by our own strength, nor by the alliance of France...nay more , if...this war would have been more to our detriment than to that of our enemies, as the Publicolae have more than once insinuated in their papers, what could we mean three years ago, when matters were carried to greater and harsher extremities than it is possible to find any example of civilised nations , since the quarrel of Charles the Fifth, and Francis the First?, vide:St. John H, *The Works of Lord Bolingbroke*, t. I, s. 240-241.

[104] Bolingbroke porównuje skandaliczne jego zdaniem zachowanie adm. Hosiera z o wiele bardziej cywilizowanym zachowaniem Sir Charlesa Wagera, wysłanego w podobną misję w 1721 roku, vide: H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke*, t. I, s. 244-245.

[105] Chodzi tu oczywiście o Roberta Walpole'a.

[106] ...If asserting our rights to Gibraltar, and some other things, which were sounded so high by an acquaintance of yours Mr. Publicola, had no share in the ends which were proposed by sending our fleet to the West Indies, such...ends may...have been completely answered; but if these points, so essential to great Britain, were any of the main things in dispute;...than it is false to assert that these ends have been completely answered. When we consider what numbers of able and useful subjects his majesty hath lost in the expedition to the West Indies; and that we are, at least as far off from a settlement of interests with Spain now, as we were before the expedition was undertaken, it is impossible not to feel great and unaffected concern, vide: H. St. John , *The Works of Lord Bolingbroke...*, t. I, s. 243.

[107] *Ibidem*, t. I, s. 244-245.

[108] *Ibidem*, t. I, s. 246-247.

[109] *Ibidem*, t. I, s. 246-247.

[110] Bolingbroke szydzi z powszechnej opinii jakoby Hiszpanie byli bardziej mściwi niż Francuzi, uznając ją za absurd, vide: H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke...*, t. I, s. 248-249.

[111] Wojna o sukcesję hiszpańską 1702-1714.

[112] *The second reason assigned by this profound politician, for the obstinacy of the Spaniards is the resentment which has lain at their hearts, ever since we destroyed their fleet. Here are no proofs offered; nor can there be any, which are direct; because the assertion relates to what passes, and has passed these many years, in the hearts of the king, queen and ministers of Spain ... The Spaniards were certainly not very well pleased with us destroying their fleet. But does it follow from thence, that the resentment which they conceived upon this occasion, operates thus strongly still? How often were the French beaten by us in the last war?*

...Notwithstanding which, we see with pleasure, the most perfect harmony, the most intimate friendship, subsist between their court and ours, vide: H. St. John , The Works of Lord Bolingbroke..., t. I, s. 249.

[113] *Ibidem*, t. I, s. 250.

[114] *Ibidem*, t. I, s. 254.

[115] *Ibidem*, t. I, s. 252.

[116] *Ibidem*, t. I, s. 254.

[117] Warto tu przypomnieć, o czym była już mowa, że brat Roberta Walpole'a, Horacy sugerował podjęcie mediacji.

[118] H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke...*, t. I, s. 255

[119] *...On the part of France, no objection could have been made to us, if we had accepted this mediation; for either the points to be mediated upon were pure trifles; such as titles and other matters of as little weight, referred to the congress of Cambray; in which case our accepting the sole mediation must have been quite indifferent to the French; or this points were of moment to the general interest; and in this case, the French ought to have desired that we should continue in the mediation, for the same reasons which ought to have determined us so. If the friendship and confidence between us and the French were not so strict as it hath been represented, they did not deserve the compliment we made them. If the friendship and confidence were so strict, they might and they would have trusted us with pleasure, vide: ibidem ..., t. I, s. 255-256.*

[120] *Ibidem*, t. I, s. 257.

[121] Bolingbroke wyśmiewa stawianie przez *London Journal* spraw Gibraltaru i Kompanii Ostendzkiej w jednym szeregu pod względem ważności dla Wielkiej Brytanii., vide: *ibidem...*t. I, s. 258-260.

[122] Nicholas Amhurst (1697-1742) brytyjski poeta, dziennikarz i pisarz polityczny, o którym była już mowa przy okazji omawiania prasy brytyjskiej XVIII wieku w rozdziale I.3.

[123] *...Some of the facts advanced in it were strange and surprising; but than they were destitute of any proof; except the strong affirmations of the author, and collections of circumstances so extremely trivial, than they became burlesque as soon as they were seriously applied... St. John H, The Works of Lord Bolingbroke...t. I, s. 264.*

[124] Johan Willem Ripperdá, VIII Barón de Ripperdá, urodził się w Holandii w roku 1680, a zmarł w Tetuan w Maroku w 1737.. Był dyplomata i słynnym awanturnikiem, który pełnił przez kilka miesięcy funkcję hiszpańskiego pierwszego sekretarza stanu (1724-1725). W 1725 pojechał do Wiednia by omówić kwestie sporne między dworem cesarskim i hiszpańskim z pominięciem arbitrażu francusko-brytyjskiego.

[125] H. St. John , *The Works of Lord Bolingbroke...*, t. I, s. 265

[126] *...He says, "that our East and West India trade will be ruined by the Ostend*

company..., St. John H, *The Works of Lord Bolingbroke...*, t. I, s. 267.

[127] Oostendse Compagnie założona w 1717 roku firma handlowa przez cesarza Karola VI Habsburga. Wobec sprzeciwu Holandii i Wielkiej Brytanii, obawiających się belgijskiej konkurencji, cesarz musiał zrezygnować z projektu.

[128] ...the Ostend trade, about which such a noise hath been made...was more the concern of our neighbours, both by treaty and interest, than our own., vide: St. John H, *The Works of Lord Bolingbroke...*t. I, s. 268.

[129] H. St. John , *The Works of Lord Bolingbroke...*, t. I, s. 270.

[130] Chodzi tu o ostatni lub dodatkowy "hiszpański" etap (1717-1721) wojny o hiszpańską sukcesję (1702-1714).

[131] [1]...Our ministers, who seem to have foreseen so little, that France and Spain might break, and that the negotiations then on foot might be thrown into confusion, or take some new course, by this rupture, grew it seems, prodigiously alert and sagacious afterwards, vide: St. John H, *The Works of Lord Bolingbroke...*t. I, s. 272.

[132] H. St. John , *The Works of Lord Bolingbroke...* t. I, s. 275.

[133] *Ibidem*, s. 278.

[134] H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke...* t. II, s. 440.

[135] Książka Charlesa Spencera pt. *Blenheim - battle for Europe* z 2004 roku, samym swym tytułem jak i treścią sugeruje jak ogromne znaczenie miały zwycięstwa Marlborougha dla ograniczenia apetytów Ludwika XIV

[136] H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke...*t. II, s. 441.

[137] *Ibidem*, t. II, s. 442.

[138] *Ibidem*, t. II, s. 442-443.

[139] Warto tu podkreślić, że wielu Wigów i stronników Marlborougha uważało pokój i jego warunki za hańbę i zaprzepaszczenie osiągnięć wysiłku wojennego.

[140] ...The interest of Great Britain required, no doubt, that we should turn our eyes from the continent to our own island, and that we should improve the opportunity and the advantages which the peace gave us. Whatever prejudices have been propagated industriously against that of Utrecht , thus much at least is certain. We were no longer obliged by treaties to assume any other part in the affairs of continent...The opportunity and means of diminishing taxes, reviving commerce, and paying debts were open to us... H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke...*t. II, s. 444.

[141] *Ibidem*,t. II, s. 444-445.

[142] William Pitt Starszy (1708-1778) aktywny w polityce brytyjskiej od późnych lata trzydziestych XVIII wieku i członek opozycji przeciw gabinetowi Walpole'a, był zwolennikiem jak najdalej idącego rozdzielenia polityki Wielkiej Brytanii i Elektoratu Hanoweru, vide; J. Black., *Pitt the Elder*, Cambridge University Press 1992.

[143] H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke...*t. II, s. 445.

[144] *Ibidem*, t. II, s. 446-447.

[145] *Ibidem*, t. II, s. 446.

[146] *Ibidem*, t. II, s. 448.

[147] H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke with a Life...*, t. II, s. 449-452.

[148] É. Perroy, R. Doucet, A. Latreille, , *Historia Francji - od początków do roku 1774*, Warszawa 1969, s. 362.

[149] Zwolennicy Walpole'a porównywali go z roztropnym ministrem Elżbiety I Sir Francisem Walsinghamem (1532-1590), vide: I. Kramnick, *Bolingbroke and his Circle - The Politics of Nostalgia in the age of Walpole*, Cornell University Press NY 1992.

[150] H. St. John, *The Works of Lord Bolingbroke with a Life...*,t. II, s. 458.

[151] *Ibidem*, s. 451-453.

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-05-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1584) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1584>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl